

Marek Węcowski
(Uniwersytet Warszawski)

U ŹRÓDEŁ GRECKIEJ *POLIS*.

REWOLUCJA SPOŁECZNA PRZED „REWOLUCJĄ STRUKTURALNĄ” W GRECJI VIII WIEKU P.N.E.?

Z jednej strony, inaczej niż w wypadku innych dyscyplin naukowych, a nawet innych epok historycznych, badacz dziejów starożytnej Grecji rzadko, jeśli w ogóle kiedykolwiek znajduje się w sytuacji, kiedy nowe odkrycia „materialne” pozwolą mu na dostrzeżenie prawdziwej, a wcześniej nieznanej głębokiej zmiany czy wręcz rewolucji w jego lub jej polu obserwacji. Możemy oczywiście starać się dawać nowe, niekiedy radykalnie nowe odpowiedzi, ale zestaw pytań – choć czasem gruntownie modyfikowany i adaptowany do nowych teorii, metod, modeli, czy nawet mód badawczych – pozostaje zasadniczo podobny, gdy idzie o kluczowe procesy, zagadnienia, czy zdarzenia dziejów greckich. Z drugiej, „niematerialnej”, by tak rzec, strony, z samej natury historii idei (por. ogólnie Szacki 1991) – do której należy nasze badanie i próby zrozumienia rozmaitych źródeł literackich – nieciągłości, zmiany i rewolucje widać w naszych tekstach lepiej niż kontynuacje, które równie spektakularnych intelektualnie śladów po sobie nie pozostawiają. Z obu tych powodów, dla historyka starożytnej Grecji pytanie o „rewolucję” czy „trwanie” dotyczyć musi dobrze znanych problemów.

Dodajmy na początek jeszcze jedno. W szeroko rozumianych naukach historycznych czas, powiedzmy, od połowy lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia to epoka, kiedy tzw. „wielkie pytania historyczne” stopniowo ustąpiły w praktyce akademickiej badaniom szczegółowym, często w dodatku uzasadniającym swoimi wnioskami konstatację, że pytań wielkich stawiać nie warto. Żeby nie być gołosłownym, pomyślmy tylko o zakwestionowaniu sensowności pytania o naturę i przyczyny tzw. „wielkiej kolonizacji” (Osborne 1998), a ostatnio o dyskusjach kwestionujących istnienie greckiej arystokracji jako grupy społecznej (Duploux 2006). Źródeł tego stanu rzeczy można oczywiście doszukiwać się, z jednej strony, we wpływie nowych wówczas prądów filozoficznych i teorii badań historycznych owego czasu, a z drugiej w nowej praktyce akademickiej edukacji, która powtarzany nieustannie postulat interdyscyplinarności badań paradoksalnie łączyła i nadal łączy z rosnącą specjalizacją badaczy.

Tak się jednak składa, że najciekawsze problemy badania dziejów Grecji starożytnej to – w moim odczuciu – nadal „wielkie pytania”, stawiane wprawdzie w nauce od XIX stulecia, ale na które wciąż nie otrzymaliśmy satysfakcjonujących odpowiedzi. Wymienię trzy, które wydają mi się

najważniejsze, zarówno na gruncie dyscypliny, którą uprawiamy, jak i dla jej związków z dalszymi dziejami ludzkości, a w konsekwencji z dziedzictwem kulturowym, z którego wyrasta sama praktyka społeczna pozwalająca nam dyskutować o odległej przeszłości na finansowanych przez prywatnych fundatorów lub instytucje państwowe uniwersytetach. Mam tu na myśli, po pierwsze, narodziny i naturę greckiej *polis*, po drugie pochodzenie i konstytutywne właściwości ateńskiej demokracji, a wreszcie po trzecie genezę i charakter epoki hellenistycznej, zwłaszcza w jej szczególnych związkach pomiędzy władzą polityczną, religijnością, życiem społecznym i rozkwitającą wówczas wielowątkową kulturą.

Na każde z tych wielkich i wciąż fundamentalnych pytań można odpowiadać w kategoriach rewolucyjnych bądź ewolucyjnych. Poniżej zajmę się tylko pierwszym z tych zagadnień, które doczekało się już w nauce miana „rewolucji”. Mam tu na myśli tzw. „rewolucję ósmego wieku p.n.e.” (Snodgrass 1980; por. Morris 2009). Oczywiście w tym wypadku termin „rewolucja” ma w nauce szczególne znaczenie. Nie idzie o rewolucję rozumianą jako gwałtowny, często przeprowadzany siłą przewrót społeczny czy polityczny, ale o tzw. „rewolucję strukturalną” zachodzącą w VIII wieku p.n.e. na dużych obszarach świata egejskiego, a może i szerszego świata greckiego. Mam nadzieję wykazać dalej, że termin „rewolucja” może być tu jednak użyty w sposób bardziej tradycyjny, że obserwowane przez badaczy głębokie zmiany systemowe musiał poprzedzić inny głęboki przewrót, tym razem rozgrywający się właśnie w obszarze konfliktów społecznych. I że ta właśnie rewolucja ukształtowała na trwałe charakter życia społecznego Grecji epoki archaicznej i wczesno-klasycznej, a także wykształciła pewne mechanizmy moderowania czy też gaszenia takich konfliktów na przyszłość. W tym sensie rewolucja, którą będę starał się badać stanowi dobrą analogię do rewolucji czasów rzymskiej republiki omawianych w artykule Adama Ziółkowskiego.

Chester G. Starr był, o ile wiem, pierwszym badaczem, który okres od z grubsza 750 do 650 p.n.e. określił wprost jako „rewolucję” w swej niesłusznie dziś zapomnianej, a w istocie wyprzedzającej epokę i niemal wizjonerskiej książce *The Origins of Greek Civilization, 1100–650 B.C.* (Starr 1961)¹. Był to dla Starra najbardziej dramatyczny moment dziejów greckich w ogóle, czas szybkich, wielowątkowych zmian na wielu powiązanych ze sobą ściśle polach, tworzący spójny system polityczny, ekonomiczny i kulturowy, który miał trwać do końca niepodległego bytu Hellady. Ogromnie rozszerzył się wówczas zasięg greckiego handlu, rozpoczęła się grecka kolonizacja, zakończyła się konsolidacja greckiej *polis*, a przy tym, obok wszystkich tych procesów

¹ Obok „rewolucji ósmego wieku” w nauce funkcjonuje również, choć mniej intensywnie, określenie „renesansu VIII w. p.n.e.” (zob. Hägg 1983). Wydaje mi się ono mniej szczęśliwe i rodzi inne zupełnie problemy teoretyczne i praktyczne. W tym artykule nie będę zajmował się tym zagadnieniem.

kształtujących na przyszłość świat greckich partykularyzmów, pojawiła się siła unifikująca w postaci idei helleńskiej jedności kulturowej. Sztuka grecka zrzuciła jarzmo geometryzmu, zaczęły się dzieje greckiej religijnej architektury monumentalnej, a rzeźba grecka nabrała cech monumentalnych w ciągłym rozwoju form przedstawiania ludzkiego ciała w kamieniu i metalu. Szczytowy moment ewolucji greckiej epopei otworzył szeroko drzwi różnorodnym formom liryki i ich głębokiej refleksji nad człowiekiem (Starr 1961: 190). I chociaż w dzisiejszej nauce wiele elementów listy osiągnięć „rewolucji” badanej przez Starra można zakwestionować albo chociażby odmiennie datować, badacz ten słusznie podkreślił, że wszystkie one zasługują na uwagę przede wszystkim w ich związkach z wcześniejszymi formami kulturowymi i społecznymi świata egejskiego, a po drugie w ich związkach z kulturami świata zewnętrznego. W obu tych kierunkach, choć w pierwszym z nich może w nieco mniejszym stopniu (ale zob. niżej), poszła nauka kolejnych dziesięcioleci dwudziestego wieku (por. zwłaszcza Burkert 1992 i Murray 1993, o tzw. „orientalizacji” kultury greckiej w epoce archaicznej).

Wielkość analiz Starra polega jednak m.in. na tym, że wszystkie te rewolucyjne procesy, widocznie głównie w sferze kultury materialnej, interpretuje on spójnie w kategoriach rewolucji intelektualnej i duchowej. I słusznie. Ale można, jak wielu badaczy po nim, mieć pokusę, by wspólnym mianownikiem wszystkich tych zmian uczynić zjawiska ekonomiczne i społeczne. Tak zrobił, w innej niewielkiej, ale z kolei niezwykle wpływowej książce Anthony Snodgrass, autor pracy *Archaic Greece. The Age of Experiment* (Snodgrass 1980). Ta „strukturalna rewolucja”, której opis podzielił Snodgrass na dwa znacząco zatytułowane rozdziały („Czynnik ludzki” oraz „Świadectwa materialne”), obejmowała zarówno ekonomiczne podstawy funkcjonowania greckiego społeczeństwa, jak i najważniejsze zasady organizacji społecznej. Nakreśliła ona mapę polityczną świata greckiego na kolejne stulecia, a także ukształtowała jeszcze trwalsze formy organizacji państwowej. Określiła obszar zainteresowań i zasadnicze cele funkcjonowania sztuki Zachodu na dwa i pół tysiąclecia. W poematach homeryckich rewolucja ta dała Grekom pewien wzorzec zachowań, ale i wspomnienie wielkiej, wspólnej przeszłości. Położyła zarówno materialne, jak i duchowe podwaliny greckiej religii, a wśród spraw bardziej już szczegółowych dostarczyła greckim wspólnotom militarnych narzędzi obrony ich niezależności (Snodgrass 1980: 13–14).

Ważnym, rozwijanym również w osobnych studiach, elementem koncepcji „rewolucji strukturalnej” Snodgrassa była jego teza o ogromnym skoku demograficznym w świecie egejskim, skoku, który w ostatecznym rozrachunku umożliwił wszystkie artystyczne, literackie, religijne, polityczne i materialne innowacje na ową rewolucję się składające. Dotykamy tu zresztą sprawy zasadniczej, bo o ile określanie co najmniej stuletniego okresu dziejowego mianem „rewolucji” może budzić opory, w ujęciu Snodgrassa jej aspekt demograficzny miał być prawdziwie rewolucyjny, gruntownie zmieniając w stosunkowo krótkim czasie świat egejski w jego wymiarze

ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturowym, a w konsekwencji daleko poza ten świat promieniując. I chociaż ten właśnie demograficzny aspekt prac Snodgrassa doczekał się z czasem fundamentalnej krytyki, zwłaszcza ze strony jego ucznia Iana Morrisa (m.in. Morris 1987), wydaje się, że nowsze ustalenia archeologów zasadniczo wspierają tezy Snodgrassa, może nieznacznie je korygując (Snodgrass 2006).

Sam Ian Morris, w swojej syntezie „rewolucji VIII wieku” dla *Blackwell Companion to Archaic Greece* (Morris 2009: 64–65), występuje jednocześnie w obronie ogólnej koncepcji Snodgrassa przed archeologami-„rewizjonistami”, jak ich nazywa, którzy w latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku próbowali zakwestionować rewolucyjny charakter zmian w VIII wieku p.n.e. Argumentowali oni (por. np. S. Morris 1992), że pojęcie „rewolucji ósmowiecznej”, z jednej strony, zakłada nadmiernie pesymistyczną wizję upadku cywilizacyjnego, jaki miał miejsce w Grecji po ok. 1200 p.n.e., jak również przecenia głębokość i długotrwałość kryzysu, który nastąpił później, w okresie zwanym kiedyś „wiekami ciemnymi”. Z drugiej zaś strony nie docenia ono, po pierwsze, rozmiarów różnorodnych zmian, jakie nastąpiły w późniejszej epoce archaicznej, jak również, po drugie, znaczenia kontynuacji pomiędzy kulturą wczesnej epoki żelaza i zjawiskami ósmowiecznymi, a po trzecie, ignoruje regionalne różnorodności, a więc i bardzo nierówne tempo zmian w świecie egejskim tego stulecia. Rozważając te wszystkie zastrzeżenia Morris słusznie obstaje przy koncepcji „rewolucji ósmego wieku”, koncentrując się przy tym, inaczej niż wspomniani wyżej „rewizjoniści”, na „systemowych” zjawiskach społecznych i ekonomicznych tej epoki.

Chciałbym w tym miejscu zwrócić uwagę na pewien kluczowy problem metody, który ma decydujące znaczenie dla oceny skali zmian strukturalnych, które dokonały się w VIII stuleciu. Otóż niezależnie od wielkiego postępu badań archeologicznych w Grecji ostatnich dziesięcioleci, a szczególnie od wyników przeprowadzonych w różnych jej rejonach badań powierzchniowych, które jednoznacznie wskazują na gwałtowny wzrost gęstości sieci osadniczej w VIII wieku p.n.e., bardzo wiele z elementów składowych „strukturalnej rewolucji” wyspekulowano z uchwytynych archeologicznie, a często wręcz monumentalnych śladów procesów społecznych, ekonomicznych i politycznych tej epoki. Podkreślmy tu fakt archeologicznej uchwytyności i monumentalizmu takich pozostałości, jak ślady pierwszych fortyfikacji miejskich, najdawniejszych znanych nam placów zgromadzeń obywatelskich, najstarszych monumentalnych świątyń, czy najwcześniejszych przykładów planowej organizacji miast. Otóż często zapominamy, że pozostałości takie nie mogły być współczesne procesom historycznym, które badamy, lecz stanowią – niekiedy być może bardzo późne – ich rezultaty. Mówiąc po prostu, wszystkie te pozostałości są nie tylko konsekwencją wcześniejszej kumulacji wystarczającego kapitału ekonomicznego, ale przede wszystkim wymagały mobilizacji odpowiednio dużej siły roboczej. A mobilizacja ta wynikać musiała z kolei

z istniejących uprzednio procedur podejmowania decyzji przez różne lokalne społeczności świata egejskiego. Innymi słowy, mamy tu do czynienia z punktem dojścia wcześniejszego procesu przemian społecznych, politycznych, a zapewne i ekonomicznych. A to oznacza, że „rewolucja VIII wieku”, jakkolwiek historycznie ważna, musiała być nie tyle świadkiem, co rezultatem, czy też punktem kulminacyjnym albo długotrwałych przemian ewolucyjnych, albo jakiejś wcześniejszej, nieuchwytej dla nas archeologicznie poprzez swoje monumentalne ślady, rewolucji. I chociaż na pierwszy rzut oka pierwsza z tych hipotez, długotrwałe procesy ewolucyjne poprzedzające (pozorną być może jedynie) „rewolucję VIII wieku”, wydaje się bardziej prawdopodobna, bo bardziej z pozoru naturalna, postaram się przytoczyć argumenty za historycznością prawdziwej społecznej i politycznej rewolucji, która musiała dokonać się najpóźniej w pierwszej połowie tego stulecia, a może już pod koniec wieku IX, a więc o kilka pokoleń wcześniej niż w klasycznej koncepcji „rewolucji ósmowiecznej”.

*

Punktem wyjścia będą tu dla mnie obserwacje wielkiego archeologa i ceramologa brytyjskiego, niedawno zmarłego Johna Nicolasa Coldstreama (Coldstream 2011: 803). Kilkakrotnie zauważył on mimochodem, że najbardziej spektakularne osiągnięcia ceramiki greckiej epoki geometrycznej, monumentalne attyckie pomniki nagrobne pochodzące z okresu późno-geometrycznego z ateńskiego Keramejkosu, tzw. „wazy dipylońskie”, służyć musiały pochówkom pokolenia Ateńczyków, których lata największej aktywności przypadały na okres średnio-geometryczny II, czyli w konwencjonalnej chronologii na pierwsze dziesięciolecia VIII wieku (ok. 800–760 p.n.e.). Co więcej, to właśnie w tym ostatnim okresie historycznym obserwujemy interesujące zjawisko formowania się tzw. „średnio-geometrycznej attyckiej *koine*”, kiedy to ceramika attycka bardzo szybko rozpowszechnia się, poczynając już od drugiej połowy IX wieku p.n.e. na Cykladach i jońskim wybrzeżu Małej Azji, by około 800 r. p.n.e. objąć władaniem stylu attyckiego środkową Kretę, Eubeę i Tesalię, a ostatecznie również doryckie wybrzeża małoazjatyckie około 780 r. p.n.e. Do tego czasu wszystkie ważne ośrodki Egei znalazły się w obszarze oddziaływania tej swoistej attyckiej wspólnoty kulturowej (Coldstream 2003: 81).

Zanim zlekceważymy to zjawisko przypisując je przyczynom ściśle technicznym czy materialnym (np. pociągającej estetyce i technicznej wyższości tej ceramiki w owym okresie), zwróćmy uwagę, że z jednej strony zasięg tej konkretnej „ceramicznej *koine*” przewyższał wszystko, co dotąd znał świat egejski (np. zasięg oddziaływania ceramiki wyraźnie cenionej przez współczesnych attyckiej ceramiki wczesno-geometrycznej w pierwszej połowie IX wieku p.n.e.), z drugiej zaś gwałtowną szybkość rozpowszechnienia się stylu średnio-geometrycznego II. Przeliczając to z grubsza na ludzkie pokolenia, mamy tu do czynienia z okresem

siedemdziesięcioletnim, a więc z okresem aktywności dwu generacji lub z czasem indywidualnej osobniczej egzystencji jednego pokolenia Ateńczyków.

Przy kilku różnych okazjach starałem się badać tę gwałtowną zmianę kulturową pamiętając jednak o dobrze znanych pułapkach redukcjonistycznej interpretacji, by posłużyć się angielskim wyrażeniem, *from pots to politics*, „od waz do wnioscowania w kategoriach politycznych” (Węcowski 2014; 2016; 2017). Ponadto nie zakładałem oczywiście żadnej formy politycznej ekspansji Aten ani też prostego mechanizmu dyfuzji kulturowej. W moich interpretacjach brałem również pod uwagę niezwykle szybki rozpad wspomnianej „*koine* średnio-attyckiej II”, która jeszcze przed połową VIII wieku rozsypała się na wielką liczbę niezależnych lokalnych stylów artystycznych okresu późno-geometrycznego (por. Coldstream 2003: 370). Zwróćmy skądinąd uwagę, że ten ostatni okres i ten proces dezintegracji odpowiadają dokładnie czasowi rewolucyjnych zmian obserwowanych przez Chestera Starra oraz „strukturalnej rewolucji” Anthony’ego Snodgrassa. Sam Coldstream powiązał zresztą zjawisko rozpadu owej „średnio-geometrycznej *koine*” z rozwojem i konsolidacją autonomicznych *poleis* oraz ich (hipotetyczną) dumą z własnej odrębności (Coldstream 2003: 370), co, przynajmniej, trąci nieco wspomnianym wyżej redukcjonizmem. W dalszej części tego artykułu spróbuję przeformułować i rozwinąć moje wcześniejsze obserwacje sugerując możliwą interpretację rewolucyjnych przemian poprzedzających omawianą tu „rewolucję VIII wieku p.n.e.”

Należy zacząć od tego, że w attyckiej ceramice okresu średnio-geometrycznego II można zaobserwować kilka szczegółowych zjawisk, które moim zdaniem interpretować trzeba łącznie. Po pierwsze, jest to czas, kiedy pojawiły się co najmniej dwie nowe formy ceramiczne, obie wskazujące na rosnące znaczenie ceremonialnej, ale przede wszystkim rozrywkowej konsumpcji wina w stylu życia attyckich elit. To z jednej strony tzw. „naczynia wielopiętrowe”, które ciekawie zinterpretowała niedawno Evangelie Simantoni-Bournia (Simantoni-Bournia 2011), z drugiej zaś kantharosy z wysokimi strzemiączkowatymi imadłami. Pierwszy z tych typów naczyń pojawia się w ateńskich pochówkach w okresie średnio-geometrycznym II, ale najintensywniej był produkowany w okresie późno-geometrycznym. Drugi typ również cieszyć się będzie rosnącą popularnością począwszy od okresu średnio-geometrycznego II (Coldstream 2003: 75–76). Niezależnie od możliwych interpretacji rytualnych obu typów naczyń, wydaje mi się, że w praktycznym zastosowaniu oba świadczą o narodzinach albo kolejnej fazie intensywnego rozwoju ceremoniału picia wina, w którym uwaga biesiadników koncentruje się na kulturze konsumpcji i na rozrywkowym jej aspekcie. Otóż „naczynia piętrowe”, zwane też przez badaczy *trick-vases*, to nic innego jak narzędzie potencjalnego żartu biesiadnego polegającego na zaskoczeniu biesiadnika kilkakrotnie większą niż normalnie pojemnością naczynia, a więc zaproszeniu do tego, co dla późniejszych epok dziejów greckiej biesiady można nazwać „picciem sportowym” (gr. *polyposia*

albo „wielopicie”). Z kolei szczególnego kształtu kantharos, w późniejszych czasach typowy dla ikonografii dionizyjskiej, to swoisty test dla umiejętności kulturalnego picia wina, jak w wypadku późniejszych naczyń o wielkiej średnicy, które czyniły konsumpcję bez rozlewania alkoholu skrajnie trudną, zwłaszcza w miarę postępującego upojenia biesiadników. Z późniejszych okresów znamy dobrze ten aspekt humoru biesiadnego (por. Osborne 2007).

Te dwie innowacje techniczne (do którym można by dodać jeszcze kilka) mogą jednak zostać przyćmione przez inne, tym razem wskazujące na rosnące znaczenie picia wina dla społecznego prestiżu jednostki i grupy. Oto w tym samym okresie średnio-geometrycznym II pojawiają się w Atenach miniaturowe wazy biesiadne używane dla ozdobienia pokryw większych naczyń w funkcji ich uchwytów. W tradycji attyckiej znamy przedmioty podobnego rodzaju. To tzw. *Pferd-pyxiden*, „pyksydy z końmi”, ceramiczne pojemniki, które często ozdabiano jedną lub kilkoma figurkami koni. W niektórych przypadkach rolę tę odgrywały miniaturowe modele ceramiczne identyfikowane jako jajowate spichrze zbożowe. Badacze od dawna trafnie interpretowali symboliczne znaczenie dwu ostatnich typów. Posiadanie konia, a dokładniej przynależność do grupy „jeźdźców” (gr. *hippeis*), bogatych członków wspólnoty należących do jej oddziałów jazdy, to wyraźnie bardzo ważny aspekt ostentacji pogrzebowej, wskazujący symbolicznie na elitarny status jednostki, w której pochówku znajdujemy takie przedmioty oraz na pozycję społeczną rodziny, do której jednostka ta należała. Podobnie w wypadku symboliki spichlerza, wskazującej na przynależność do grupy bogatych posiadaczy ziemskich, których pełne zboża zapasy odróżniają od pozostałych, biedniejszych członków wspólnoty. Otóż w okresie średnio-geometrycznym II do tego „języka symbolicznego” darów pogrzebowych dochodzi nowy element, a mianowicie ostentacja przynależności do grupy, o której wyjątkowym statusie stanowi uczestnictwo w ceremonialnej konsumpcji wina. W porównaniu z poprzednimi formami ostentacji, ta nowość wydawała mi się bardzo znaczącą.

To jednak nie wszystko. W tym samym czasie znajdujemy w świecie egejskim i inne ślady radykalnego wzrostu prestiżowego znaczenia ceremonialnego picia wina. W Eretrii na sąsiadującej z Attyką Eubei odkryto niedawno monumentalnych rozmiarów attycki krater z tego samego okresu (zauważmy na marginesie, że położenie tego krateru wewnątrz budynku odpowiada dokładnie opisowi krateru w pałacu Odysa w *Odysei*). Naczynie to, o co najmniej 50 cm przekroju, znaleziono *in situ*, wbudowane w specjalną glinianą platformę w tzw. „Budynku 150”, sporej konstrukcji w pobliżu eretryjskiej świątyni Apollona Daphnephorsa, której pierwszą monumentalną wersję zbudowano nieco później. „Budynek 150” wzniesiono, jak późniejszą świątynię, na osi ołtarza, wokół którego znajdujemy ślady intensywnej działalności ofiarnej oraz rytualnego biesiadowania na wolnym powietrzu. Spektakularny importowany krater pełnił wyraźnie wyspecjalizowaną funkcję w rytuale, a niedużych rozmiarów budynek (jak kilka innych podobnego typu z nieco

późniejszego okresu na samej Eubei i w pobliskiej Oropos w Attyce) zinterpretowałem jako miejsce prestiżowych biesiad eretryjskiej elity lub jakiejś jej części. W tym samym czasie, kiedy większość wspólnoty ucztowała i biesiadowała pod gołym niebem, biesiadnicy o specjalnym statusie społecznym robili to samo w budynku tuż obok. Z praktyką taką spotykamy się skądinąd w greckich sanktuariach dość powszechnie przez całą epokę archaiczną i klasyczną (Węcowski 2014: 171–175). Do tej interpretacji dodałbym dzisiaj jeszcze jeden element. Monumentalne rozmiary krateru na stałe wbudowanego w podłoże wskazują, że mógł on systematycznie służyć do przygotowania wina dla dużej grupy, na pewno znacznie przewyższającej liczbę osób biesiadujących w samym budynku. Można więc pokusić się o hipotezę dotyczącą społecznej dynamiki tego rytuału. Wino dla uczestników ceremoniału, prawdopodobnie rytu ofiarnego, przygotowywano zapewne w „Budynku 150”, a następnie dystrybuowano pomiędzy ich wszystkich. W jakimś momencie rytuału nieliczni członkowie eretryjskiej elity (albo jakiejś jej części) udawali się do wyspecjalizowanego pomieszczenia na przeznaczoną już tylko dla nich część ceremoniału, jak w późniejszych czasach elitarne sympozjony organizowane być mogły w sanktuariach (w osobnych hestiatoriach, namiotach, a nawet, jak w sanktuarium w Isthmiach, w przystosowanych do tego naturalnych grotach) w czasie, gdy po złożeniu ofiary zwierzęcej i po uczcie ofiarnej członkowie niższych grup społecznych biesiadowali na otwartej przestrzeni. Jednym z ważnych wyróżników indywidualnego prestiżu musiał być sam fakt, że cała wspólnota mogła widzieć, kto znalazł się w grupie wyróżnionych i w pewnym momencie opuszczał wspólną dotąd ceremonię. Ceremonialne picie wina w małej, elitarnej grupie wiązało się w ten sposób z dopuszczeniem do ścisłej elity wspólnoty, a może i z niej wykluczeniem.

Z Eretrii pochodzi jeszcze jedno ważne w tym kontekście świadectwo tego, co wprost określiłbym jako narodziny greckiego sympozjonu, a więc arystokratycznej biesiady. Inny krater, tym razem średnio-geometryczny I/II (ok. 760 p.n.e.) lokalnej produkcji znaleziono w pozostałościach stosu pogrzebowego w innym miejscu tej osady. Od wyjątkowej jego ikonografii nazwano go „kraterem czarnych koni”, albowiem w jego dekoracji znajdujemy serię niezwykle obrazów. Oto dwie sceny sukcesywnie przedstawiające dwie fazy kopulacji ogiera i klaczy znajdują swoją analogię w scenie erotycznej z udziałem mężczyzny i mniejszej, fragmentarycznie tylko zachowanej postaci, która może być kobietą albo młodzieńcem (to pierwsze wydaje się jednak nieco bardziej prawdopodobne). Wydaje mi się, że mamy pełne prawo powiązać tę serię przedstawień, wyraźnie bawiących się motywem erotycznym dla rozrywki biesiadników posługujących się tym kraterem, z wierszem wyrytym na słynnej, około pokolenie późniejszej „Czarze Nestora” z eubejskiej osady na wyspie Pithekoussai u wejścia do Zatoki Neapolitańskiej. Sławiący przyjemności biesiady, a wśród nich „dary pięknie wieńczonej Afrodyty” epigram zdaje się należeć do tego samego kontekstu kulturowego, co „krater czarnych koni” z Eretrii. Mielibyśmy

do czynienia z elitarnym, ceremonialnym piciem wina w atmosferze przyjemności, rytuałem skoncentrowanym na kulturalnych umiejętnościach biesiadników, jak odpowiednio zręczne zabawy winem, a co najmniej od dwu pokoleń wieku VIII obejmującym zabawy poetyckie i szerzej rozrywki związane z lekturą alfabetycznych zapisów, na co wskazuje lawinowo ostatnio rosnąca liczna najstarszych, a przy tym biesiadnych greckich inskrypcji. Wszystko to, jak mi się zdaje, pozwala nam stwierdzić, że swoich zasadniczych zarysach sympozjon pojawił się w świecie egejskim najpóźniej w pierwszej połowie VIII wieku p.n.e.

W tym miejscu możemy wrócić do naszego pytania o rewolucję. Musimy sobie na początek wyobrazić, co w kategoriach społeczno-politycznych, a nawet ekonomicznych musiało oznaczać pojawienie się, jako jednej z najbardziej prestiżowych form życia społecznego, takiej właśnie formy biesiady. Pytanie to staje się tym bardziej palące, gdy uświadomimy sobie, jak długa droga musiała dzielić egejskie elity manifestujące właśnie w ten sposób swoją przynależność do dominującej grupy społecznej od wcześniejszych elit wczesnej epoki żelaza. Biorąc pod uwagę różne czynniki, badacze zazwyczaj klasyfikują elity tej ostatniej epoki posługując się aparatem pojęciowym zaczerpniętym od anglosaskich antropologów badających struktury społeczne ludów Oceanii (por. Sahlins 1963). Liderów egejskich wspólnot czasów po upadku cywilizacji epoki brązu interpretują jako *Big Men*, jednostki i grupy konkurujących ze sobą jednostek utrzymujących swoją społeczną i polityczną dominację dzięki indywidualnemu sukcesowi, zasługom, sławie, czy osobistej charyzmie, ale nie dysponujące narzędziami politycznymi pozwalającymi na przekazywanie władzy swoim potomkom na drodze dziedziczenia. Zapewne niewielu z nich osiągało pozycję społeczną i ekonomiczną, która musiała być udziałem mężczyzny pochowanego w niezwykle spektakularny sposób w tzw. „Heroonie” w Lefkandi na Eubei (ok. 1000–950 p.n.e.), ale na taki właśnie charakter stosunków władzy w owej epoce wskazują liczne odkrycia archeologiczne (por. np. Mazarakis Ainian 1997, o „siedzibach wodzów” w różnych zakątkach świata egejskiego).

Ponadto, biorąc pod uwagę realia demograficzne i ekonomiczne tych czasów, można przypuszczać, że oprócz czynów wojskowych w obronie lokalnej wspólnoty, a także agresywnych przedsięwzięć militarnych pomnażających osobiste zasoby materialne i sławę jednostki, ważną, jeżeli nie najważniejszą podstawą ekonomiczną ich pozycji było posiadanie wielkich stad bydła (por. Snodgrass 2006: 198–220). Dzięki wynikom prac antropologów i archeologów takich, jak Michael Dietler i Brian Hayden (Dietler & Hayden 2001), możemy zrekonstruować charakter „polityki biesiadnej” funkcjonującej w społeczeństwach tego rodzaju. Otóż zarówno skutecznej konkurencji z podobnymi sobie *Big Men*, jak i pozyskiwaniu sobie popleczników (w tym siły roboczej albo militarnej) w niższych warstwach społecznych służyć musiały tzw. „uczty patronackie” (*patron-role feasting*) albo „uczty wzmacniające” (*empowering feasting*). Oba typy

biesiadowania wymagały przede wszystkim dostępu do dużych zasobów konsumowanego przy takich okazjach masowo mięsa, a więc dysponowania wielkimi stadami bydła.

Jeżeli tak właśnie było, zmiana dokonująca się w końcu IX i w początku VIII wieku p.n.e. musiała mieć charakter rewolucyjny. Ważną cechą greckiego sympozjonu, cechą moim zdaniem widoczną już „za kulisami” akcji poematów homeryckich, było bowiem rygorystyczne oddzielenie od siebie jedzenia, w tym przede wszystkim konsumpcji uprzednio złożonego w ofierze bogom mięsa, od ceremonialnego picia wina. Kulturalne i wysoce symboliczne rozrywki biesiadne połączone z konsumpcją przede wszystkim alkoholu zdają się wskazywać na drastyczne obniżenie progu majątkowego warunkującego przynależność do kręgów elitarnych danej wspólnoty lokalnej. Mówiąc najkrócej, w przeciwieństwie do mięsa, wino potrzebne do organizacji ostentacyjnie elitarniej biesiady można pomnażać niemal dowolnie, zwłaszcza w kulturze, w której spożywa się je rozcieńczone z wodą. Innymi słowy, jeżeli uznać, że nowy typ prestiżowej biesiady oddaje w jakiś sposób charakter i społeczną naturę elit ówczesnych wspólnot świata egejskiego, mielibyśmy do czynienia z elitą zupełnie nowego typu, różniącą się radykalnie od elit poprzedniej epoki. Dziejowa zmiana w tym zakresie musiała być niezwykle głęboka.

Interpretując ją w kategoriach dynamiki politycznej w kręgach elitarnych można powiedzieć, że rywalizację opartą na ostentacji statusu majątkowego i siły politycznej zastąpiła teraz rywalizacja symboliczna w umiejętnościach kulturalnych, których testowaniu służył sympozjon, włączając w to odpowiednio eleganckie picie wina, recytację krótkich utworów poetyckich, a może nawet biesiadne gry zręcznościowe. Jak wytłumaczyć tak radykalną zmianę w zachowaniach prestiżowych egejskich elit, a także obniżenie progu majątkowego przynależności do nich?

W tym miejscu musimy odwołać się do świadectwa poematów homeryckich, których mechanizmy genezy, a w konsekwencji i datowanie powstania, są w nauce przedmiotem gwałtownych sporów od około dwu i pół stulecia. Wydaje się jednak, że z wielu powodów trudno by dziś było przesunąć czasy ich powstania w jakiejś zasadniczej formie na okres późniejszy niż początek VII wieku p.n.e. Z mojego punktu widzenia jakiś moment w wieku VIII p.n.e., może w jego drugiej połowie, wydaje się bardziej prawdopodobny. Analogie, jakie widać pomiędzy pewnymi aspektami społecznymi *Iliady* i *Odysei* z jednej, a utworami dość dobrze datowanego na przełom VIII i VII wieku Hezjoda z drugiej strony pozwalają nam traktować te wszystkie poematy jako świadectwa klimatu duchowego i społeczno-politycznego tej samej epoki. Uważam, że z uwagi na skomplikowane reguły gatunku wnioskowanie historyczne w oparciu o obraz tzw. „społeczeństwa homeryckiego” nie ma sensu, podobnie jak jałowe wydają mi się spekulacje na temat hipotetycznie dających się interpretować „warstw historycznych” materii poetyckiej epepei.

Do analiz historycznych nadają się wyłącznie te aspekty formalne utworów, które służyły nawiązywaniu przez poetę kontaktu ze współczesną sobie publicznością.

Oto z homeryckich porównań, „mówiących” imion postaci, niektórych scen z udziałem nie-heroicznych postaci utworów, ale także np. tzw. „fałszywych opowieści” Odysa wyłania się obraz zaskakujący. Jak zauważył Benedetto Bravo (Bravo 1988; 1996), wśród imion drugorzędnych postaci Homera pojawiają się imiona zaskakująco „nowoczesne”, sugerujące zgoła nie-heroiczne i zupełnie nie-monarchiczne praktyki polityczne, jak w wypadku Leiodesa (czyli „Tego, co podoba się ludowi”), Leiokritosa („Wybranego przez lud”), Peisenora („Tego, co przekonuje mężów”), czy Peisistratosa („Tego, co przekonuje wojsko”). Te dwa ostatnie imiona znajdują swoją doskonałą analogię w stwierdzeniu Hezjoda z *Teogonii*, że najważniejszym bodaj darem boskim, jaki w powiciu stać się może udziałem przyszłego członka elitarniej grupy, którą konwencjonalnie nazywa on „królami” jest słodki dar przekonywania siłą elokwencji (w. 81–87). Z kolei w słynnej scenie *Iliady* (II 211–277), w której Odys przykładnie karze brzydkiego i tchórzliwego „anty-bohatera” Tersytesa, okazuje się w istocie, że nawet tak odrażający ludzie z gminu, jak on, „zwykli” spierać się publicznie z „królami”, polemizując z nimi przy wielu poprzednich okazjach. Dla tego rodzaju rzeczywistości nie ma oczywiście miejsca w świecie idealizowanych „dawnych dobrych czasach” heroicznej przeszłości. Ale łącząc wszystkie wspomniane wyżej elementy można powiedzieć, że dla publiczności *Iliady*, *Odysei* oraz poematów Hezjoda naturalnym był świat polityczny, w którym liderzy wspólnoty muszą z odpowiednią elokwencją pozyskać sobie przychylność ludu, by zostać wybranymi do sprawowania jakichś funkcji we wspólnocie, w którym ponadto ludzie o niższym statusie społecznym mogą czuć się w prawie, by członków takiej elity publicznie krytykować. Dodajmy do tego, że w drugiej pieśni *Iliady*, w epizodzie, do którego należy scena z udziałem Tersytesa, widzimy ostatecznie, jak najważniejszą dla całej wspólnoty decyzję polityczną o kontynuowaniu lub zaprzestaniu wojny z Trojanami podejmuje cała achajska armia na swoistym zgromadzeniu ludowym zwołanym przez Agamemnona. Trudno nie odnieść wrażenia, że – mówiąc najostrożniej – w drugiej połowie VIII wieku p.n.e. publiczność takich poematów, ani zapewne ich autorzy, nie czuli anachroniczności tego rodzaju imion czy scen poetyckich. Kryjąca się za nimi rzeczywistość polityczna musiała im wszystkim wydawać się tak naturalną częścią codziennego doświadczenia, że takie zabiegi literackie nikogo nie raziły jako kontrastujące zbyt jaskrawo z obrazem dawnego heroicznego świata. Innymi słowy, duchowy i polityczny świat greckiej *polis*, jaki znamy lepiej z epok późniejszych był już podstawową daną życia Greków drugiej połowy ósmego stulecia.

Gdy z kolei przyjrzymy się dokładniej opowieściom, jakimi raczy swoich rozmówców tułający się incognito Odys, okaże się, że wszystkie one zawierają w sobie elementy wskazujące na jeden z największych problemów społecznych ówczesnego świata, a mianowicie problem awansu

społecznego i społecznej deklasacji. Wśród takich opowieści jedna zasługuje na szczególną uwagę. W pewnym miejscu (XVIII 366–386) Odys w przebraniu, dotknięty do żywego przez kpiny jednego z zalotników, choć niewiele wcześniej potajemnie puszył się swoim rzekomo utraconym statusem wielkiego bogacza, odpowiada równie nieprawdziwie, ale w sposób niezwykle znaczący. Jego utracona pozycja społeczna to status majątnego rolnika walczącego w formacji ciężkiej piechoty (z tarczą, brązowym hełmie i z dwiema włóczniami) tak umiejętnie, że mógłby stanąć wśród – jak możemy się domyślać – elitarnych wojowników zwanych *promachoi* („walczący w pierwszym szeregu”). W innej „fałszywej opowieści” (XIV 192–359) pogardzany przez swą szlachetną rodzinę nieślubny syn pewnego możnego Kreteńczyka dzięki bohaterstwu i wojennym sukcesom staje się godny ręki córki lokalnych bogaczy, a w konsekwencji awansuje do rangi jednego z liderów swojej wspólnoty. Problem nieuprawnionych, a może przedwczesnych ambicji ludzi z niższych warstw majątkowych do społecznego awansu we wspólnocie zdominowanej tradycyjnie przez grupę konwencjonalnie zwaną „królami” to także główna „matryca” przesłania *Prac i dni* Hezjoda, jak wykazywał swego czasu B. Bravo (Bravo 1985).

Gdy wszystkie te ósmowieczne świadectwa zbierzemy razem, okaże się, że mamy do czynienia ze światem społecznym, w którym społeczne elity mają nadal decydujące znaczenie, a w dodatku potrafią wyidealizowaną wizję hierarchicznego porządku społecznego podtrzymać w poetyckich obrazach wieku heroicznego. Jednocześnie jest to świat ogromnych ambicji zwykłych członków wspólnoty, której nie wahałbym się nazwać obywatelską. Ambicji możliwych do zrealizowania tak samo, jak możliwe są przypadki deklasacji zbiedniałych członków lokalnej elity. Jest to innymi słowy społeczeństwo, które w swoich kręgach elitarnych musiało wytworzyć mechanizmy integracji dawnych „możnych” z ambitnymi społecznymi „arywistami”. Elita tego rodzaju, nie wyróżniona prawnie od reszty społeczeństwa obywatelskiego, ale kształtująca się w oparciu o indywidualny sukces i ostentacyjny styl życia możliwy dzięki spektakularnego awansowi materialnemu zasługuje moim zdaniem w pełni na określenie „arystokracji” we właściwym znaczeniu tego terminu².

Łącząc ten obraz z wnioskami, jakie można było wyciągnąć z omawianych wyżej nowych świadectw archeologicznych można stwierdzić, że jednym z podstawowych, jeśli nie najważniejszym forum tej integracji, a więc swoistego „doboru naturalnego” ówczesnej elity, był nowy typ arystokratycznej właśnie biesiady, poświęcony dobrze dla połowy, a może już dla pierwszej połowy VIII wieku p.n.e. Co najważniejsze, sympozjon przesuwiał, jak pamiętamy, instrumenty ostentacji elitarnego statusu w stronę wyrównujących szanse umiejętności

² Badaniem i ściślejszą definicją archaicznej greckiej arystokracji zajmuję się obecnie wraz z międzynarodowym zespołem współpracowników w Instytucie Historycznym UW w ramach grantu NCN nr 2016/21/B/HS3/03096.

kulturalnych, zastępujących mechanizmy epatowania członków swojej wspólnoty oznakami statusu materialnego, jak np. dostęp do odpowiednio wielkich zasobów mięsa.

Zauważmy, że społeczeństwo charakteryzowane wyżej daje się rozpoznać dokładnie w epoce „rewolucji” Ch. Starra i A. Snodgrassa, w drugiej połowie VIII wieku. Jest to jednak najwyraźniej społeczeństwo posiadające już wykształcone wcześniej mechanizmy społecznej integracji i doboru elit, a także narzędzia wpływu ludzi z warstw niższych na najważniejsze decyzje polityczne całej wspólnoty. Kiedy skonfrontujemy ten obraz społeczeństwa ze światem *Big Men*, którzy najwyraźniej dominowali w świecie egejskim jeszcze w wieku dziesiątym i przed dużą częścią wieku dziewiątego p.n.e. (por. np. moment opuszczenia super-elitarnego cmentarzyska wokół „Heroonu” w Toumba, Lefkandi: ok. 825 p.n.e.), rodzi się pytanie, co musiało stać się w drugiej połowie IX wieku albo na samym początku VIII wieku, żeby ludziom drugiej połowy wieku VIII p.n.e. radykalnie nowy świat stosunków społecznych wydawał się już całkowicie naturalny. I to właśnie w tym okresie – pomiędzy ok. 825 a ok. 775 p.n.e.³ – powinniśmy szukać naszej zapoznanej rewolucji społecznej, która narodziny tego nowego świata umożliwiła. Poniżej pozwolę sobie zaproponować hipotezę stanowiącą próbę opisu i (tymczasowego) wyjaśnienia gwałtownej zmiany stosunków społeczno-politycznych, która musiała nastąpić w świecie greckim w tym okresie.

Przypuszczam, że dwa idące ze sobą w parze, choć niekoniecznie ze sobą związane przyczynowo, nowe zjawiska wywołały wielowątkową reakcję łańcuchową, która nie do poznania zmieniła świat egejski. Mam tu na myśli, z jednej strony, pierwsze sygnały z czasem coraz szybszego wzrostu demograficznego, łączącego się być może m.in. ze zmianą diety wynikającą ze stopniowego przechodzenia od dominującej wcześniej gospodarki pasterskiej do coraz intensywniejszej gospodarki rolniczej. Z drugiej zaś nawiązanie pierwszych po kilkupokoleniowej przerwie intensywniejszych kontaktów ze światem zewnętrznym, co przejawiało się, po pierwsze, w podejmowanych przez elity egejskich *Big Men* coraz częstszych dalekomorskich wyprawach po luksusowe towary i prestiżowe związki z możnymi Lewantu, a po drugie w coraz zapewne intensywniejszej migracji orientalnych specjalistów (zwłaszcza producentów luksusowych ozdób) do bogacących się wspólnot basenu Morza Egejskiego. Ekonomiczny i demograficzny postęp musiał dość szybko zdestabilizować wcześniejszą równowagę regionalną na większą i mniejszą skalę. Rosnące ambicje możnych musiały prowadzić do coraz intensywniejszej rywalizacji w ramach poszczególnych wspólnot lokalnych, ale i pomiędzy nimi. Z drugiej zaś strony rosło znaczenie coraz liczniejszej ludności rolniczej żyjącej w coraz lepszych warunkach, a jednocześnie coraz intensywniej poszukującej niezbyt przecież licznych w świecie egejskim dobrych terenów

³ Dolną granicę tego okresu wyznacza dla mnie początek mniej lub bardziej masowej eksploracji zamorskiej Greków. O związkach pomiędzy naszą rewolucją a archaiczną kolonizacją zob. krótko dalej, przyp. 5.

uprawnnych. Musiało to doprowadzić do stopniowej konsolidacji lokalnych ośrodków władzy i do coraz intensywniejszych starć regionalnych pomiędzy sąsiadującymi ze sobą, rosnącymi wspólnotami, starć, z których w VIII wieku zrodzi się kantonalny świat greckich *poleis*. Biorąc pod uwagę zjawiska, które obserwowaliśmy w VIII wieku, wydaje się, że najważniejszą zmianą wieku IX p.n.e. była stopniowa utrata decydującego znaczenia przez tradycyjną elitę bogatych „jeźdźców”, spośród których rekrutowali się najpewniej *Big Men* poprzedniej epoki. W świecie coraz „gęstszy” demograficznie coraz większą rolę na polu walki odgrywać musiały mniej lub bardziej liczne oddziały pieszych wojowników, z których wywodzić się będzie w następnym stuleciu masowa formacja piechoty, czyli falanga, a ogólniej obywatelskie armie wczesnej *polis*. W wieku IX musieli się oni rekrutować z coraz liczniejszej i coraz zamożniejszej grupy wolnych chłopów. W świecie permanentnych konfliktów na małą regionalną skalę ich rola polityczna musiała rosnać wykładniczo. Żeby ich zmobilizować należało nie tylko namówić ich do udziału w wyprawach wojennych, ale również podporządkować funkcjonowanie lokalnych wspólnot w tym właśnie aspekcie kalendarzowi prac rolnych, by – jak w późniejszych wiekach – kalendarz działań wojennych z zasady nie kolidował z pracami polowymi.

Procesy, które hipotetycznie rekonstruuje mogły toczyć się bardzo szybko. W chwili, gdy pierwsza lokalna wspólnota wpadła na pomysł wykorzystania w sąsiedzkich sporach (w miarę) masowych oddziałów piechoty dających jej przewagę nad nielicznymi oddziałami elitarnych „jeźdźców”, wszyscy jej sąsiedzi musieli dołączyć do tego swoistego „wyścigu zbrojeń” albo uznać wyższość przeciwnika. Zgodnie z modelem *peer polity interaction* imitacja efektywnych rozwiązań militarnych musiała szybko objąć kolejne regiony świata egejskiego. Z czasem, może w ciągu zaledwie dwu pokoleń, możliwość mobilizacji oddziałów wolnych, stosunkowo majątnych chłopów była już warunkiem przetrwania lokalnych wspólnot. W tym właśnie momencie rosnące znaczenie praktyczne tej grupy społecznej musiało przełożyć się na głęboką zmianę społeczno-politycznego modelu funkcjonowania owych wspólnot.

Z jednej strony powstały, a może istniejąc i wcześniej teraz otrzymały kluczowe kompetencje polityczne, zgromadzenia wszystkich dorosłych, męskich i pełnoprawnych członków wspólnoty, które dla późniejszych epok nazwiemy Zgromadzeniami Ludowymi. Ich podstawową kompetencją, co w pełni zrozumiałe, musiało być uprawnienie do decydowania o wojnie i pokoju. Poza wspomnianym już epizodem drugiej pieśni *Iliady* warto w tym miejscu przypomnieć sobie wersy *Odysei*, w których złamanie monopolu *demosu* na decyzje tego typu przez pewnego przedstawiciela możnych lokalnych elit lud chce ukarać śmiercią przez ukamienowanie. Z drugiej strony wcześniejsze elity musiały zgodzić się na przyjęcie w swoje szeregi najambitniejszych przedstawicieli wolnego chłopstwa, których awans pieczętować musiał zapewne odpowiedni sukces ekonomiczny, jak również szczególne zasługi i umiejętności na polu walki. Musiano też znaleźć

odpowiednią platformę takiej integracji, którą ostatecznie stał się, jak pamiętamy, nowy model elitarniej biesiady, który dla późniejszej epoki Grecy zwali sympozjonem, a którego pierwsze ślady znajdujemy w materiale archeologicznym z Attyki z okresu po ok. 800 r. p.n.e.

Nie wiemy, gdzie rozpoczął się ten (hipotetyczny) proces, ale szybkość rozpowszechniania się tego nowego modelu społeczno-politycznego może znajdować swoje odzwierciedlenie w materiale archeologicznym – w błyskawicznie rozprzestrzeniającej się „*koine* średnio-attyckiej II”. Szybkość tego procesu mogła wynikać z tego, że nowy typ elitarniej biesiady oraz jego uprzywilejowane, specjalistyczne instrumenty w postaci attyckiej ceramiki biesiadnej tego okresu, odpowiadały potrzebom i prestiżowym ambicjom coraz to nowych regionów świata egejskiego. Oczywiście nie twierdzę, że droga rozpowszechniania się tej ceramiki pozwala nam śledzić drogę rozpowszechniania się nowego modelu społeczno-politycznego, który skrótowo określić możemy mianem greckiej *polis*. Pytanie o „pierwszego poruszyciela” tego procesu zyskuje jednak pewną wagę w kontekście naszego namysłu nad owymi zjawiskami w ich potencjalnie rewolucyjnym aspekcie.

Dobrych kandydatów mamy co najmniej kilku. Można tu myśleć o Attyce, skąd pochodzi omawiana tu ceramika i gdzie znajdujemy idealne historyczne „laboratorium” dla tego rodzaju procesów – w dość izolowanym od świata zewnętrznego (choć jednocześnie znakomicie skomunikowanym, bo położonym na przecięciu najważniejszych szlaków lądowych i morskich tego świata) mikroregionie, złożonym ponadto z kilku, jeśli nie więcej, mniejszych regionalnych wspólnot do pewnego momentu zapewne mocno ze sobą rywalizujących⁴. Innym kandydatem może tu być Eubea, podzielona w czasach historycznych na kilka silnych wspólnot lokalnych wyspa, która wg. tradycji będzie teatrem pierwszej wielkiej wojny „między-państwowej” (a w dodatku rzekomo koalicyjnej, tzw. „wojny lelantyńskiej”). Stąd właśnie możni poprzedniej epoki przecierali szlaki dalekomorskich kontaktów handlowych i prestiżowych w X i IX wieku p.n.e., a w wieku VIII stanie się Eubea kołem zamachowym najwcześniejszej fazy kolonizacji Zachodu⁵. Pozostaje nam jeszcze Argos i Argolida, ze swoimi śladami brutalnej ekspansji militarnej w regionie w VIII wieku p.n.e. i z trwałym militarystycznym „etosem” swoich elitarnych pochówków, ale również ze swoją ponad-regionalnie dominującą pozycją na mapie morskich i lądowych szlaków komunikacyjnych świata egejskiego. Być może zresztą – zgodnie z regułami *peer polity interaction*

⁴ Tradycyjnie Ateny i Eleuzis, ale także Attyka wschodnia z żyznym rejonem Maratonu, wreszcie żyzne i bogate w kopaliny rejony Thorikos i Sunion, nie wspominając już o północnej Oropos znajdującej się pod silnym wpływem wspólnot Eubei.

⁵ Co więcej, sama kolonizacja jest z tej perspektywy niczym innym jak naturalną konsekwencją nowej konstelacji społeczno-politycznej, w której wybitni przedstawiciele dawnych elit będą próbować narzucić się na liderów dalekich wypraw zamorskich, a potem nad-ludzkie liderów świeżo założonych wspólnot (por. pochówki „książęce” albo „heroiczne” w Kyme), a niższe warstwy obywatelskie będą z entuzjazmem udawać się za morze w nadziei na natychmiastowy awans do grupy arystokratycznej pod warunkiem sukcesu pierwszej fali kolonizacji.

– „pierwszy poruszyciel” tego procesu po początkowym sukcesie uległ szybciej adaptującym się sąsiadom i przeciwnikom, a w konsekwencji nie pozostał trwałym elementem egejskiej układanki politycznej. Nigdy nie będziemy tego wiedzieć na pewno. W konsekwencji nie będziemy nigdy wiedzieć, czy do tak głębokiej zmiany, którą tu opisuję doszło w wyniku prawdziwej, gwałtownej i krwawej rewolty ośmielonych swoim awansem wolnych chłopów przeciw dominującym wcześniej elitom, po której doszłoby do wymuszonego okolicznościami pierwszego przypadku pojednania.

Patrząc jednak na ósmowieczne rezultaty owych (hipotetycznych) zjawisk możemy powiedzieć, że zgoła rewolucyjna sytuacja społeczna z jakiegoś momentu wieku IX p.n.e. na dłuższą metę znalazła rozwiązanie pokojowe i kompromisowe. Dawne elity nie tylko podzieliły się z większością pełnoprawnych członków swoich wspólnot najważniejszymi kompetencjami politycznymi (por. Zgromadzenie Ludowe), ale co więcej zgodziły się na połączenie z ambitnymi przedstawicielami warstw niższych w ramach nowego modelu funkcjonowania elitarnych kręgów owych lokalnych wspólnot. Od tej pory, choć słyszymy gdzieś dla epoki archaicznej o krwawych przewrotach unicestwiających albo chwilowo unieszkodliwiających elity danej *polis* (dla archaicznej Argos, Megary i w pewnej liczbie innych jeszcze przypadków), leitmotivem archaicznych i wczesno-klasycznych dziejów Grecji będą reformy i arbitraże, nie zawsze na dłuższą metę udane, ale próbujące poradzić sobie z dwoma najwyraźniej endemicznymi problemami społecznymi greckiej *polis*. Z jednej strony ze sporami dotyczącymi zasięgu ciała obywatelskiego (por. problem obywatelstwa *thetów* w Atenach), a z drugiej z problemem społecznego awansu (i m.in. dostępności urzędów) dla ambitnych przedstawicieli grupy nie-elitarnej, tzw. *kakoi*, „ludzi lichych”. Jak bowiem postaram się wykazać przy innej okazji (Węcowski, w przygotowaniu), idąc za przełomowymi pracami Benedetto Bravo (zob. zwł. Bravo 1985; 1988; 1989; 1996), przez całą epokę archaiczną podstawowym czynnikiem destabilizacji greckich wspólnot politycznych było istnienie sporej grupy ambitnych *kakoi*, obywateli wystarczająco bogatych, by aspirować do członkostwa w kręgach elitarnych, ale za członków elity nie uznawanych przez swoich współobywateli, a zwłaszcza przez owe elity. To ten problem starał się – idealistycznie – rozwiązać Hezjod w *Pracach i dniach*, a po nim np. swoimi reformami Solon. Tyle tylko, że wszystkie te problemy społeczne zazwyczaj nie eskalowały w gwałtowne społeczne rewolty.

Gdy sytuację tę porównamy z dziejami społecznymi i politycznymi rzymskiej republiki, z powtarzającymi się regularnie prawdziwymi rewolucjami, a także z długotrwałymi okresami permanentnej rewolucji (por. artykuł Adama Ziółkowskiego), rodzi się pytanie, dlaczego targane wewnętrznymi konfliktami politycznymi i mocno skonfliktowane ze sobą nawzajem greckie *poleis* uniknęły takiego losu, w tym prawdziwych starć stanowych czy klasowych. Można oczywiście

odpowiedzieć, że grecka *polis* jako taka ufundowana była na akcie założycielskim w postaci kompromisowego rozwiązania sytuacji prawdziwie rewolucyjnej w wieku IX p.n.e., ale wytłumaczenie to nie wystarczy. Odpowiedzi szukałbym raczej w pewnym modelu kultury arystokratycznej, której elementem był omawiany wyżej sympozjon, ale też m.in. grecki sport epoki archaicznej, a do której aspirować mogli wszyscy ambitni i wybitni przedstawiciele *kakoi*. Poprzez sukces na tych polach, a więc odpowiednie kompetencje kulturalne, mogli oni liczyć na uznanie i akceptację ich samych i ich męskiego potomstwa przez lokalne elity – oczywiście pod warunkiem, że ambitny „arywista” osiągnął już odpowiedni status materialny⁶. Różnica polegała jednak przede wszystkim na tym, że taka akceptacja, a nawet swoista „adopcja” dotyczyła w Grecji zawsze jednostek, a nigdy całych grup. Awans społeczny stał otworem przed najambitniejszymi spośród *kakoi*, ale nie przed całą tą warstwą ani jakąś mniejszą grupą w jej obrębie. Elastyczne mechanizmy awansu i zasadniczo kulturowe reguły prestiżowej gry społecznej czyniły zbędnymi jakiegokolwiek próby samoorganizacji (albo wręcz samoobrony) *kakoi* jako grupy – inaczej niż miało to miejsce w wypadku rzymskich plebejuszy. Ujmując rzecz najogólniej, indywidualne mechanizmy awansu wbudowane w logikę działania greckiej *polis* radykalnie i na trwałe osłabiły niewątpliwy potencjał rewolucyjny grupy obywateli politycznie „upośledzonych”. Rozwiązywanie problemów tego rodzaju poprzez różnorodne, udane i nieudane, reformy tej czy innej *polis* były o wiele mniej ważne niż codzienne mechanizmy arystokratycznej integracji wybijających się jednostek.

Nie możemy jednak wykluczyć, że u samego początku procesów, które starałem się (hipotetycznie) śledzić w tym artykule możemy doszukiwać się jeszcze jednego czynnika, dużo banalniejszego, ale o nie dających się przecenić skutkach. Otóż wydaje się, że z pewnej przynajmniej perspektywy podłożem rzymskiego „konfliktu stanów” było samo istnienie społeczeństwa obywatelskiego o gigantycznych jak na śródziemnomorskie warunki rozmiarach demograficznych, co w naturalny sposób czyniło możliwe indywidualne sukcesy i jednostkowe ścieżki awansu „upośledzonych” polityczne obywateli zjawiskiem marginalnym i pozbawionym politycznego znaczenia. Innymi słowy, plebejusze z natury rzeczy byli niezwykle liczną grupą, której wspólne ambicje i współdziałanie jako grupy były najlogiczniejszą strategią przetrwania i politycznego sukcesu. Tymczasem w stosunkowo niewielkich (jeśli mierzyć je miarą archaicznego Rzymu) wspólnotach świata egejskiego, pod tym przynajmniej względem, liczba nigdy nie przeszła w nową, rewolucyjną jakość.

⁶ Sukces w obu tych sferach był skądinąd najlepszym dowodem boskiej opieki i przychylności dla danej jednostki i jej rodziny, a więc gwarantował, że ludzi tacy są „godni” dołączyć do grupy *aristoi*, „najlepszych” w danej *polis*.

Bibliografia:

- Bravo, B. (1985). „*Les Travaux et les Jours et la cite*”, *ASNSP* III, 15, 707–765.
- Bravo, B. (1988). „*Polis u Homera*”, w: B. Bravo, J. Kolendo, W. Lengauer, red., *Świat antyczny. Stosunki społeczne, ideologia i polityka, religia. Studia ofiarowane Izie Biezuńskiej Małowist w pięćdziesięciolecie pracy naukowej przez Jej uczniów*. Warszawa, 17–65.
- Bravo, B. (1989). „*Areté e ricchezza nella polis dell'età arcaica secondo le testimonianze dei poeti*”, *Index* 17, 47–79.
- Bravo, B. (1996). „*Una società legata alla terra*”, w: S. Settis, red., *I Greci. Storia cultura arte società*, vol. I: *Una storia greca*, fasc. 2: *Formazione*. Torino, 527–560.
- Burkert, W. (1992). *The Orientalizing Revolution: Near Eastern Influence on Greek Culture in the Early Archaic Age*. Cambridge, MA – London.
- Coldstream, J. N. (2003). *Geometric Greece*. 2 wyd. London.
- Coldstream, J. N. (2011). „*Geometric elephantiasis*”, w: Mazarakis Ainian (2011), 801–805.
- Dietler, M. & Hayden, B. (2001). *Feasts: archaeological and ethnographic perspectives on food, politics, and power*. Washington, DC – London.
- Duploux, A. (2006). *Le prestige des élites: Recherches sur les modes de reconnaissance sociale en Grèce entre les X^e et V^e siècles avant J.-C.* Paris.
- Fisher, N.R.E. & Van Wees, H., red. (1998). *Archaic Greece: New Approaches and New Evidence*. London – Swansea – Oakville, CT.
- Hägg, R., red. (1983). *The Greek Renaissance of the Eight Century B.C.: Tradition and Innovation. Proceedings of the Second International Symposium at the Swedish Institute in Athens, 1–5 June, 1981*. Stockholm.
- Mazarakis Ainian, A. (1997). *From Rulers' Dwellings to Temples in Early Iron Age Greece (1100–700 B.C.)*, *Studies in Mediterranean Archaeology* 121. Jonsered.
- Mazarakis Ainian, A., red. (2011). *The “Dark Ages” Revisited: Acts of an international symposium in memory of William D. E. Coulson. University of Thessaly, Volos, 14-17 June 2007*, vols. i-ii. Volos.
- Morris, I. (1987). *Burial and Ancient Society: The Rise of the Greek City-State*. Cambridge.
- Morris, I. (2009). „*The Eighth-Century Revolution*”, w: Raaflaub & van Wees (2009), 64–80.
- Morris, S. P. (1992). *Daidalos and the Origins of Greek Art*. Princeton, NJ.
- Murray, O. (1993). *Early Greece*, 2 wyd. London.
- Osborne, R. (1998). „*Early Greek colonization? The nature of Greek settlement in the West*“, w: Fisher and Van Wees (1998), 251–269.
- Osborne, R. (2007). „*Projecting identities in the Greek symposium*“, w: J. Sofaer, red., *Material*

- Identities*. Malden, MA – Oxford, 31–51.
- Raaflaub, K.A. & Van Wees, H. red. (2009). *A Companion to Archaic Greece*. Malden, MA.
- Sahlins, M. (1963). “Poor Man, Rich Man, Big-Man, Chief: Political Types in Melanesia and Polynesia”, *Comparative Studies in Society and History* 5, 285–303.
- Simantoni-Bournia, E. (2011). “Multi-storeyed Vases of the Geometric Period”, w: Mazarakis-Ainian (2011), 927-937.
- Snodgrass, A. M. (1980). *Archaic Greece: the age of experiment*. Berkeley, CA.
- Snodgrass, A. M. (2006). *Archaeology and the Emergence of Greece*. Ithaca, NY.
- Starr, C. G. (1961). *The Origins of Greek Civilization, 1100–650 B.C.* New York.
- Szacki, J. (1991). *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*. Warszawa.
- Węcowski, M. (2014). *The Rise of the Greek Aristocratic Banquet*. Oxford.
- Węcowski, M. (2016). „Najstarsze greckie inskrypcje biesiadne a początki greckiego alfabetu”, *Quaestiones Oralitatis* 3 (2016), 25–51.
- Węcowski, M. (2017). “The Middle-Geometric Attic *koine* and the rise of the aristocratic symposion”, w: S. Handberg & A. Gadolou, red., *Material Koinai in the Greek Early Iron Age and Archaic Period. Acts of an International Conference at the Danish Institute at Athens, 30 January – 1 February 2015 (Monographs of the Danish Institute at Athens 22)*, Aarchus, 315–322.
- Węcowski, M. (w przygotowaniu). “Early Greek Poetry and Social Mobility”.